



LIANA HAID,
słynna gwiazda filmowa
odniosła nowy sukces w
swym ostatnim filmie.

WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESZ

ILUSTROWANY



Marszałek POTIORÉK
b. austriacki namiestnik
Bośni i Hercegowiny pod-
czas zamachu na arcyksię-
cia Ferdynanda — zmarł.

ROK XI.

SOBOTA, DNIA 23 GRUDNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 355

Min. Beck i Paul Boncour jadą do Moskwy?

Narady we Włoszech. — Konferencja ambasadorów so- wieckich. — Przed decydującymi posunięciami politycznymi

Paryż, 21 grudnia.
(PAT) „Journal des Debats” donosi,
że pod przewodnictwem Litwinowa od-
była się w Moskwie konferencja amba-
sadorów sowieckich.

Na konferencji tej miano ustalić wy-
tczne polityki zagranicznej Sowietów
Zdaniem korespondenta „Journal des
Debats”, nie jest wykluczone, że mi-
nister Paul-Boncour da się skłonić do
wyjazdu do Moskwy, ewentualnie ra-
zem z min. Beckiem.

Zestawienie tych faktów z dobytym
i konferencjami w Paryżu generalnego
sekretarza Ligi Narodów Avenola oraz
z podróżą min. Simona do Rzymu i na
Capri, gdzie przebywa szef szturmów
hitlerowskich kpt. Roehm, świad-
czy, że jeszcze przed upływem bieżą-
cego roku mogą nastąpić wydarzenia
pierwszorzędnej wagi politycznej.

Paryż, 20 grudnia.
Dokładny tekst memorjału Francols

Dwaj przywódcy katolickcy oskarżeni przez rząd Hitlera, zostali uniewinnieni

Berlin, 21 grudnia.
W sensacyjnym procesie politycz-
nym przeciwko katolickiemu Volksve-
reinowi toczącym się przed sądem mo-
nachijskim, ogłoszono wczoraj późnym
wieczorem wyrok, uwalniający od wi-
ny i kary głównych oskarżonych prof.
Dessaure i dr. Knechta.

Koszta procesu pokryje skarb pań-
stwa. Bezpośrednio po ogłoszeniu wy-
roku, prezydent policji monachijskiej
złożył na konferencji prasowej sensa-
cyjne oświadczenie, że za obrońcą o-
skarżonych dr. Thormanem, który na
wczorajszą rozprawę nie przybył rze-
komo z powodu niedyspozycji — wła-
dze rozesłały listy gończe, nakazując
jego aresztowanie.

Thorman podejrzany jest o źródło
stanu. Jak wykazało dochodzenie, po-
zostawał on w kontakcie z przebywają-
cym od lat zagranicą pacyfistą prof. Fo-
ersterem.

Wiec profesyjny w Paryżu przeciwko skazaniu Torglera

Paryż, 21 grudnia.
W obecności 15.000 osób odbył się
w paryskim Luna Parku wiec protesta-
cyjny, na którym szereg mówców do-
magał się uwolnienia w procesie Lip-
skim Torglera i bułgarów.

Wielkie śnieżyce w Toskanji

Rzym, 21 grudnia.
(t) W Toskanji panują obecnie wielkie
śnieżyce. Wiele rzek wskutek gwałto-
wego przyboru wód, wylało. Rzeka Ar-
no grozi zalaniem Florencji. Wiele do-
lin znalazło się już pod wodą.
Również w Rumunji zima dała się
dotkliwie we znaki. W południowej cze-
ści kraju spadł śnieg na wysokość kilku
metrów. Dunaj zamarł. Wiele pociągów
ugrzezło w śniegach.

Poncet'a w sprawie propozycji nie-
mieckich nie został dotychczas ogłoszo-
ny. Do prasy przedostały się więc za-
sadnicze tylko żądania Niemiec. Całość

dokumentu trzymana jest w dalszym
ciągu w tajemnicy.

Według informacji, pochodzących z
kół zazwyczaj dobrze poinformowanych

Afera szpiegowska we Francji. Na czele stali Rosjanie.

Paryż, 21 grudnia.
Afera szpiegowska, wykryta w dniu
wczorajszym, zatacza coraz szersze
kregi. W samym Paryżu aresztowano
12 osób, u których znaleziono większe
sumy pieniężne, korespondencje, plany
i dokumenty wojskowe.

W organizacji brały udział osoby
różnej narodowości, jak Rosjanie, Niem-

cy, Serbowie i Francuzi.
Wśród aresztowanych są również
obywatele polscy — Chana i Mojżesz
Salzmanowie. Kierownicze stanowiska
w szajce szpiegowskiej zajmowali Ro-
sjanie Reszecki i Stakowicz. U aresz-
towanych znaleziono druki komuniz-
tyczne.

22 wyroki śmierci na Korei Wyrok w wielkim procesie komu- nistycznym

London, 21 grudnia.
(PAT) Z Seulu na Korei donoszą o
zakończeniu procesu przeciwko 245 ko-
munistom koreańskim, oskarżonym o
wywołanie zaburzeń w maju 1930 r.

22 oskarżonych skazano na karę
śmierci, 20 na dożywotnie więzienie,
pozostałych zaś na kary więzienia od 1
roku do lat 15.

Były minister pruski przed sądem za sprzeniewierzenie i przekupstwo.

Berlin, 21 grudnia.
Przed sądem karnym w Bochum
rozpoczął się sensacyjny proces prze-
ciw b. pruskiemu ministrowi opieki spo-
łecznej Hirtsieferowi, oskarżonemu o
sprzeniewierzenie i przekupstwo.

Akt oskarżenia zarzuca Hirtsiefero-
wi, że jako minister subwencjonował z
funduszy państwowych jedno z przed-
siębiorstw budowlanych, za co otrzy-
mać miał tytułem gratyfikacji wille
podmiejską.

150 zł. otrzymali

a kto otrzyma
nowe 150 zł.

№ 7 (gwiazdkowy)
„PANORAMY“ ???

przynosi wykaz osób, które wygrały, a
równocześnie zamieszcza nową wycinan-
kę, za której złożenie zdobędzie nagrody
pieniężne nowa dziesiątka czytelników.

Nr. 7 „PANORAMY“ (gwiazdkowy)
ukazał się w zwiększonej objętości 32 stron i zawiera liczne
artykuły, reportaże, nowele, ilustracje, dział rozrywek umy-
słowych, kino i t. d.

Cena numeru niepodwyższona — 25 groszy.

roszczenia niemieckie opierają się na
żądaniu „równości praw”, t. zn. prag-
nieniu Rzeszy uwolnienia się od zob-
wiązań militarnych Traktatu Wersal-
skiego w sposób, który umożliwiłby
narodowi niemieckiemu „odzyskanie
prestige'u i honoru wielkiego mocar-
stwa”. Dla osiągnięcia tego celu Rzesza
Niemiecka nie domaga się już rozbroje-
nia zwyciężonych państw, lecz właśnie
dozbrojenia.

To żądanie oznacza więc kompletne
zburzenie tezy, głoszonej w Traktacie
Wersalskim i stale podtrzymywanej
przez inne państwa, mianowicie, że po-
winno się dążyć do ograniczenia i re-
dukcji zbrojeń światowych, celem prze-
szkodzenia ponownemu podjęciu wy-
ścigu zbrojeń.

Należy więc spodziewać się — zda-
niem kół politycznych Francji — iż ża-
dania te napotkają na sprzeciw nie tyl-
ko w Paryżu, ale także w Londynie i
w Rzymie.

B. premier Prystor superarbitrem w zatargu lekarzy z Kasą Chorych

Warszawa, 21 grudnia.
W związku z zatargiem między le-
karzami a Kasą Chorych w Warszawie,
co do warunków płac, na superarbitra
komisji, mającej rozstrzygnąć ten za-
targ, powołany został b. prezes Rady
Ministrów p. Aleksander Prystor.

Kurs dolara

Warszawa, 21 grudnia.
Bank Polski płacił w dniu dzisiej-
szym za dolary zł. 5.60. W obrotach
prywatnych notowano zł. 5.68 w płace-
niu i zł. 5.70 w żądaniu. Tendencja
zwykła.

Hitler u Hindenburga

Berlin, 21 grudnia.
(PAT) Prezydent Rzeszy Hinde-
nburg przyjął wczoraj na audiencji kan-
clerza Hitlera.

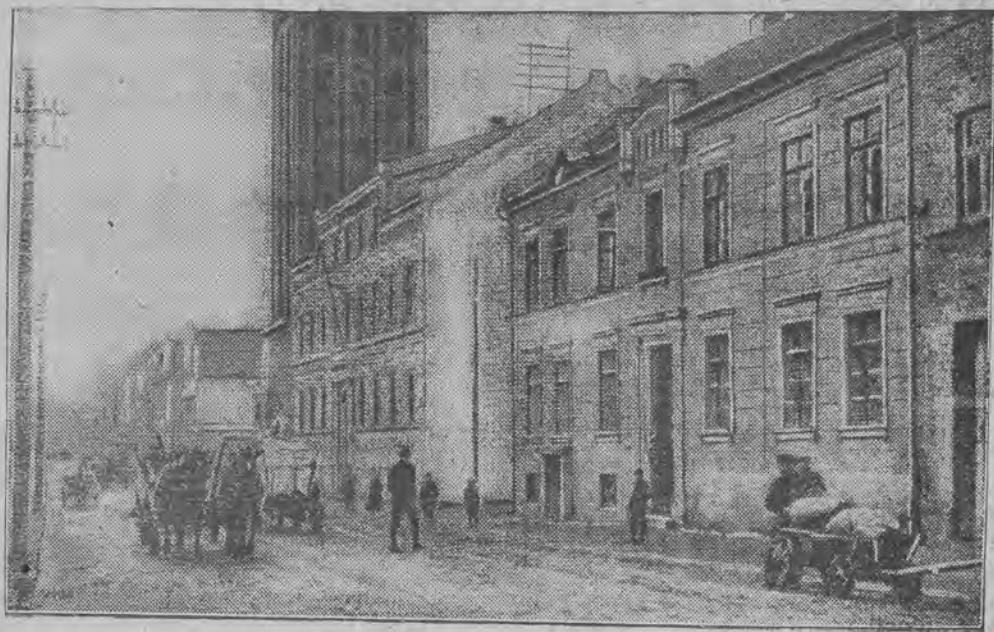
Tragiczna śmierć 12 górników

London, 21 grudnia.
(t) W jednej z kopalń pod Johannes-
burgiem miała miejsce straszna kata-
strofa. W czasie zjazdu do kopalni
oberwała się winda, spadając do głębo-
kości 1000 metrów. 12 robotników znaj-
dujących się w windzie poniosło śmierć
na miejscu, a tylko jeden cudem uszedł
z życiem.

Skala runęła na dolinę, przykrywając pola i domy.

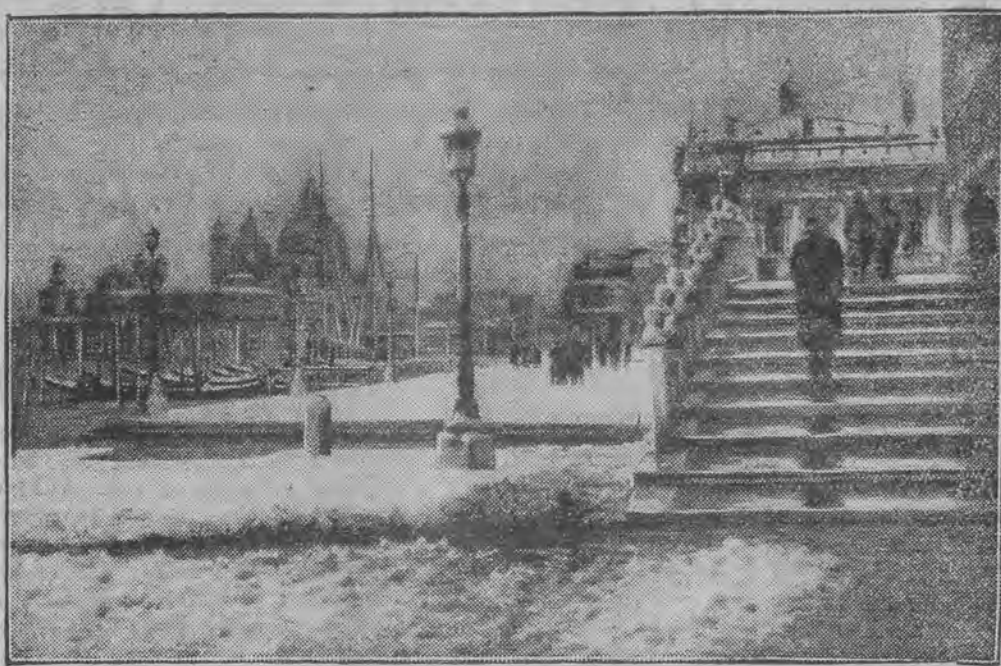
Zurych, 21 grudnia
Nad jeziorem Wallensee nastąpiło
oberwanie się wielkich mas skalnych.
Około 10.000 metrów sześciennych ka-
mieni runęło w dolinę, niszcząc znaczny
obszar lasu i roli oraz parę domów we
wsi Bellis. Ofiar w ludziach na szczę-
ście nie było.

Rozprawa z Niemcami w Kłajpedzie.



Nowy gubernator Kłajpedy dr. Navakas zażądał zwolnienia z posad 101 obywateli niemieckich, którzy pracowali dotąd w Kłajpedzie. Na zdjęciu widzimy fragment miasta z budynkiem sejmiku.

Lód i śnieg w Wenecji.



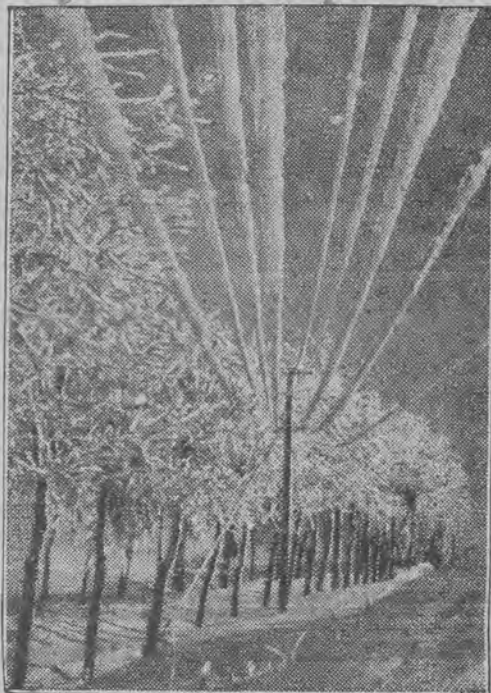
Wielka fala zimna, która przeszła nad Europą, nie oszczędziła również pięknej Wenecji. Na zdjęciu widzimy królową lagun — w śnieżnej szacie.

BALETMISTRZ JAPONSKI W LONDYNIE.



Słynny tancerz i baletmistrz japoński Rikuhei Umemoto, produkuje się obecnie z wielkim powodzeniem w Londynie.

Oczyszczenie przewodów telegraficznych.



Druty telegraficzne, grubo pokryte śniegiem i zlodowaciałe (z lewej), nie mogą spełniać należycie swej roli. Specjalne brygady zmagają się wobec tego ich oczyszczeniem.



POCZĄTEK JEST TRUDNY..



Pierwsze niepowodzenia na lodzie.



Codzienna nowelka „Expressu”

Wierność małżeńska

Konrad Weld, skromny urzędnik magistracki, od pięciu lat był już po ślubie. Przez pierwsze cztery lata był wzorowym mężem i nie miał na sumieniu żadnego grzechu.

Ale w piątym roku podwinęła mu się noga. Mały urzędniczyna, który przy każdej okazji deklarował się, jako gorący obrońca instytucji małżeńskiej, który z pianą na ustach mówił o mężczyznach, zdradzających żony, nagle sam poszedł za ich przykładem.

Właściwie stało się to bodaj wbrew jego woli. W biurze magistrackim pracowała niezbyt już młoda, ale wielce doświadczona w sprawach miłosnych urzędniczka. Zmieniła ona często kochanków, a ponieważ w ostatnich czasach wszyscy ją opuścili, zagięła parol na Welda.

Mały urzędniczyna nie potrafił oprzeć się pokusie. Gdy pewnego wieczoru koleżanka zaprosiła go do siebie, złożył jej wizytę.

I w ten sposób sprzeniawierzył się swym szczytnym zasadom.

Trzy miesiące trwał ten romans. Weld ciągle odczuwał wyrzuty sumienia i niemal codziennie obiecywał sobie, że zerwie stosunki z tą rozpustnicą.

I pewnego dnia wreszcie to nastąpiło. Szczęśliwy, że się już pozbył udreki, Weld wprost z pracy, wstąpił do knajpy. Trzeba przecież było jakoś uczcić ten dzień.

Do domu powrócił już o północy.

Żona jeszcze nie spała. Jak zwykle, nie zwracała się doń z żadnymi pytaniami i nie żądała wyjaśnień.

— Ta kobieta jest prawdziwym aniołem — pomyślał Konrad. — Czy inna na jej miejscu pozostawiałaby mi taką swobodę? Biedaczka, z pewnością domyśla się, że nie jestem jej wierny, a jednak nigdy nic mi o tem nie mówi. Drugiej takiej żony chyba niema na całym świecie.

— Coś robiła przez cały wieczór, Emiljo? — spytał wreszcie głośno, trochę niepewnym głosem przyciągając żonę do siebie.

— Czekalam na ciebie — odpowiedziała mu cicho. — Wracasz teraz tak późno do domu. Tyle masz pracy biedaku!

— Teraz już będę wracał znacznie wcześniej — odpowiedział jej.

— Bardzo się cieszę!

Konrad przez parę chwil spoglądał z uwielbieniem na swą Emilję.

Uświadamiał sobie dokładnie, ile ona

musiała przez niego o cierpieć.

Nie, stanowczo nie był godny takiej żony!

A czy wolno mu teraz przy niej pozostać, mimo, że już z pewnością nigdy jej więcej nie zdradzi? Konrad doszedł do wniosku, że jeżeli wszystko ma wrócić do dawnego stanu, to powinien oczyścić się z grzechu. Musi Emilji wszystko powiedzieć, a jeśli mu wybaczy winę, wówczas będzie mógł przy niej pozostać.

— Emiljo — rozpoczął drżącym głosem. — Muszę ci się zwierzyć ze wszystkiego. Nie jestem wart twej miłości.

— Co się stało? — krzyknęła zaniepokojona. — Mam wrażenie, że jesteś trochę pijany. Najlepiej zrobisz, jeśli się zaraz położysz spać.

— Nie, — zaoponował stanowczo. — Muszę ci wszystko powiedzieć. Nie mogę dłużej milczeć... Znasz tę rudą urzędniczkę, która pracuje ze mną w jednym pokoju. Otóż ta rozpustnica mnie uwiodła. Trwało to prawie trzy miesiące... Nie mogłem wyzwoić się z pod jej wpływów. Ale teraz zerwałem już z nią ostatecznie.

Jeśli potrafisz mi wybaczyć mój grzech, przysięgnę ci, że już nigdy nie podobnego się nie powtórzy! Błagam cię, Emiljo, nie odchodź ode mnie. Przecież sam przyznaję się do wszystkiego, a to jest duża okoliczność łagodząca!

Emilja przez chwilę spoglądała nań ze zdumieniem i wreszcie wybuchnęła:

— A więc tyś mnie zdradzał! I teraz jeszcze mi o tem opowiadasz! O, ja nieszcześliwa! Ja ci przecież tak wierzyłam!

— Wybacz mi, najdroższa — wybełkotał Konrad.

— Tego nie można wybaczyć! — krzyknęła w odpowiedzi. — Nie chcę cię więcej widzieć!

Konrad rozplakał się jak małe dziecko.

Emilja pobiegła do swego pokoju. Po kilku minutach wróciła do jadalni, z dwiema walizkami.

— Nie zostanę tu dłużej ani chwili — powiedziała ostro. — Nie szukaj mnie, bo nigdy do ciebie nie powrócę!

I wybiegła z mieszkania. Konrad nawet nie starał się jej zatrzymać. Rozumiał już, że wszystko przepadło...

Przez następne trzy dni był obłożnie chory i nie opuszczał swego mieszkania. Zdawało mu się już, że prócz samobójstwa nie pozostało mu żadnego wyjścia.

Na szczęście czwartego dnia Emilja wróciła do domu. Oświadczyła, że mu wspaniałomyślnie wszystko wybacza.

Nie powiedziała mu oczywiście, że te trzy dni spędziła u swego kochanka i że ona ma właściwie znacznie więcej grzechów na sumieniu, bo już trzech lat nie dochowuje mu wierności.

Ale o tem Konrad nigdy się nie dowiedział.

D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.